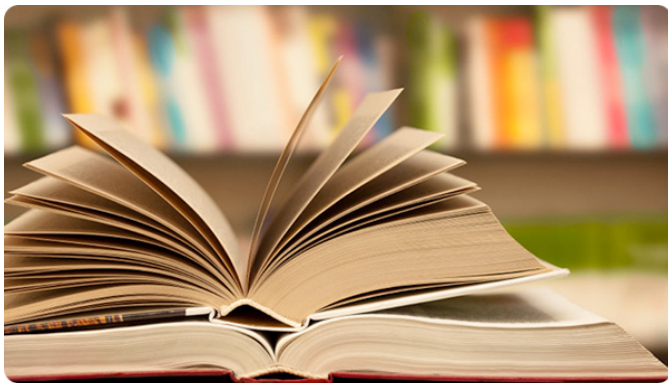




W dzisiejszym społeczeństwie panuje szkodliwy względem rozwoju umysłowego człowieka brak. Człowiek nie zostawił czasu na czytanie. Chodzi tu o czytanie gazet, czasopism, książek o treści religijnej. Zagłębiono się w telewizorach, komputerach, Internecie. Oglądając telewizor człowiek nie staje się mądrzejszy, ponieważ tak naprawdę żyje cudzym rozumem. Staje się natomiast od telewizora uzależniony. Ogląda to, co leci, jednak swojego myślenia nie pogłębia, natomiast czytając - analizuje, a nawet pogłębia napisane. Pojawiają się inne myśli, nieraz uzupełniające, albo odrzucające, czy pobudzające. W telewizorze jest transmitowane to, co komuś się podoba. Internet Papież Franciszek nazywa darem Bożym. Zło nieskromności niesie tylko ciekawskim. † W Anglii biją na alarm, że młodzież korzystająca z osiągnięć technicznych staje się niedorozwinięta. A i u nas nie każdy uczeń zna na pamięć tabliczkę mnożenia. A chociażby 9x7. Jest kalkulator, więc po co ma wysilać swój mózg. To właśnie jest krok ku umysłowej degradacji. Myśląc i analizując człowiek rozwija się umysłowo. Podane na talerzu tylko zjada, chociaż i podane musi sprawdzić, czy to nie zaszkodzi jego zdrowiu.

Mamy dobrą gazetę „Słowo Życia”, zawierającą w sobie wiele wiadomości i poważnych artykułów, których nie znajdzie się w żadnej telewizji. Artykułów o treści religijnej, dotyczących kościołów, parafii, hierarchii, seminarium duchownego, naszej młodzieży, artykułów naświetlających okresy liturgiczne. Gazeta cenowo, moim zdaniem, dostępna wszystkim, nieraz proboszczowie parafii dają bezpłatnie. To naprawdę przykra i smutna sprawa, że leżą stosy nieczytanych gazet.

Były czasy, kiedy zabraniano dać komuś do czytania książkę religijną. A dziś w sklepiku przy katedrze jest tyle książek! Książki, treści których katolik musi znać. Czy drogie? 150-stronicowa książka o pouczającej treści kosztuje trochę więcej niż bochenek chleba, ale tu nie chodzi o cenę, a o to, że książek się nie czyta. Dlatego się nie wie tego, co człowiek wierzący, a przeważnie katolik musi wiedzieć.

Teologia moralna uczy, że zawiniona niewiedza też pociąga do odpowiedzialności.